

Bodnar pomoże byłym pracownikom Biedronek

27 lutego 2020

Rzecznik Praw Obywatelskich chce pomóc byłym pracownikom sklepów Biedronka, których pozew przeciwko pracodawcy oddalił sąd pracy.

Byli pracownicy nie mają pieniędzy na kasację. Jak informuje portal Wyborcza.pl, rzecznik Praw Obywatelskich zajmie się wyrokiem sądu pracy, który oddalił pozew byłych pracowników Biedronek. Tym razem dotyczył odszkodowania za łamanie praw pracowniczych i przepisów BHP w latach 1995-2005. Ponad 10 lat temu pracownicy portugalskiej sieci wygrywali procesy ze spółką Jerónimo Martins Polska – wtedy o niezapłacone nadgodziny. Nie pozywali wtedy sieci o naruszanie praw pracowniczych. Zrobili to teraz.

Pozywający zastanawiają się dziś, jak to możliwe, że w ciągu 12-15 lat, czyli od poprzednich wyroków, o 180 stopni mogła się zmienić ocena warunków, w jakich pracowali. „Jak sądy mogły uznać, że nie byliśmy wyzyskiwani, nie łamano naszych praw pracowniczych i nie naruszano dóbr osobistych” – oburzają się byli pracownicy.

Nowy proces przeciwko właścicielowi sieci ruszył w marcu 2018 roku. Z pozwem zbiorowym wystąpiło ośmioro byłych pracowników zatrudnionych w marketach w Pasłęku i Elblągu w latach 1995-2005.

Powodowie domagali się od spółki od 7,5 tys. zł do 48 tys. zł odszkodowań. Żądali także opublikowania na stronie internetowej sieci handlowej oświadczenia, w którym pozwana firma przeprasza za naruszenie ich dóbr osobistych. Chodzi o prawo pracownika do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Dziś problem byłych pracowników Biedronek polega na tym, że w ubiegłym roku sąd oddalił ich pozew, a wyrok jest od końca 2019 r. prawomocny. Jedyne możliwości, jaka im pozostała, by go wzruszyć, to skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. Ale ich na nią nie stać. Mają już do zapłacenia koszty sądowe zasądzone za postępowania w dwóch instancjach – po ponad 5 tys. zł na osobę. Jeśli ich skarga kasacyjna zostałaby oddalona, znów będą musieli płacić, jeszcze ok. połowy już zasądzonej kwoty. Nie mają jednak z czego.

Jedynie w przypadku kasacji lub skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich lub prokuratora generalnego dawni pracownicy Biedronek nie poniosą dodatkowych kosztów. Dlatego próbowali wciągnąć RPO w sprawę. Teraz Bodnar analizuje akta sądowe.

Źródło: NowyObywatel.pl